

Posnaniensia Bibliographica Selecta

Marek Piechowiak: FILOZOFIA PRAW CZŁOWIEKA. PRAWA CZŁOWIEKA W ŚWIETLE ICH MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONY. Lublin 1999, ss. 412. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Autor, znany między innymi z książki *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa. Arthura Kaufmanna teoria sprawiedliwości* (Poznań 1992) oraz wielu poważnych artykułów z zakresu filozofii prawa i etyki, a także szeregu prac dotyczących praw człowieka i prawa konstytucyjnego, przez wiele lat pracował w Poznańskim Centrum Praw Człowieka Instytutu Nauk Prawnych PAN. Obecnie jest kierownikiem Zakładu Prawa Kanonicznego na Wydziale Teologicznym UAM i jednocześnie profesorem w Zakładzie Etyki na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Praca Marka Piechowiaka składa się z dwóch części. Część pierwsza (*Prawnomiędzynarodowa koncepcja Praw Człowieka*, s. 45-193), składają-

ca się z czterech rozdziałów (I – *Prawa człowieka w świetle historycznych uwarunkowań i ewolucji prawa międzynarodowego*; II – *Typy praw człowieka i ich katalog*; III – *Charakterystyka praw człowieka przyjęta w prawie międzynarodowym*; IV – *Prawa człowieka w perspektywie ich pozytywnoprawnej ochrony*) stanowi niezwykle cenną prezentację stanu świadomości treści, poprzedzoną refleksją nad genezą i ewolucją procesu ochrony praw człowieka, rozumienia podstaw tychże praw oraz stanu pozytywnoprawnej ochrony praw człowieka realizowanej w prawie międzynarodowym. Ta część rozprawy stanowi doskonałą syntezę tego, co uczyniono w sprawie rozumienia praw człowieka i ochrony tych praw w poczynaniach prawodawczych o charakterze międzynarodowym. Jest to zatem pewnego rodzaju świadectwo dokonujących się przeobrażeń cywilizacyjnych w XX wieku.

Autor nie ogranicza się tylko i przede wszystkim do faktograficznego zestawienia odnośnych aktów prawnych (*Powszechna Deklaracja Praw Czło-*

wieka z 1948 r., *Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych* z 1966 r.; *Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych* z 1966 r.; itd), chodzi mu bowiem bardziej o przedstawienie ewolucji treści tych praw. Dokonując analizy krytycznej aktów prawa międzynarodowego, precyzuje paradygmat rozumienia praw człowieka (s. 110-124), jaki się wyłania w kolejnych z proponowanych sformułowań. Wydobycie i uświadomienie czytelnikowi tegoż paradygmatu (paradygmatycznego rozumienia praw człowieka) jest niezwykle pouczające. Świadczy, wbrew jeszcze licznym wciąż przeciwnikom przyrodzoności (naturalności) i powszechności praw człowieka, o nieuchronnym wręcz dążeniu w kierunku uznania ich powszechności, przyrodzoności, niezbywalności i nienaruszalności oraz fundamentalności (podstawowego znaczenia) tychże praw dla prawnego porządku w ogóle (s. 124-133). Mając zaś na uwadze wprost lub nie wprost ujawniane przez promotorów aktów prawa międzynarodowego uzasadnienia poszczególnych praw człowieka (*Prawa człowieka w perspektywie struktury ich pozytywnoprawnej ochrony*, s. 135-193), Marek Piechowiak wykazuje ich niedostateczność, przedmiotową wątpliwość (por. także s. 225-226), która – w konsekwencji, może prowadzić do daleko idącej relatywizacji tychże praw – z jednej strony, i arbitralnych postaw w ich prezentacji i praktyce – z drugiej strony.

Typologię sposobów ugruntowania praw człowieka najczęściej proponowanych w aktach prawnych i literaturze podejmującej zagadnienie praw

człowieka oraz ich charakterystykę od strony filozoficznej, w sposób systematyczny zaprezentował w pierwszym rozdziale części drugiej swojej rozprawy, przechodząc w ten sposób do najbardziej twórczej i najbardziej filozoficznej partii swoich systematycznych dociekań. W owym przejściu daje się zauważyć prawdziwą fachowość, konsekwencję, jasność i precyzję.

W drugiej części rozprawy (*Filozoficzne ugruntowanie praw człowieka*, s. 194-341), skomponowanej z dwóch rozdziałów (I – *Przegląd niektórych prób filozoficznego ugruntowania praw człowieka*; II – *Ku personalistycznemu ugruntowaniu praw człowieka*) autor poszukuje ostatecznych przedmiotowych (bytowych) podstaw praw człowieka, pozwalających uniknąć wyżej wspomnianych niepożądanych konsekwencji.

To nie uchylanie się od stawiania pytań radykalnych oraz poszukiwanie podstaw praw człowieka w przedmiotowych stanach rzeczy, tak rzadko, a nawet wręcz niechętnie podejmowane (jakby naznaczone uprzedzeniem) przez współczesnych teoretyków i filozofów prawa, prowadzi naszego autora do zetknięcia się z niezwykłą przeszłością (!), jaką ma za sobą problematyka praw człowieka. Nie można tutaj nie ulec zdumieniu przenikliwością i mądrością starożytnych i średnio-wiecznych mistrzów. Marek Piechowiak umożliwia nam fascynującą wędrówkę w tę przeszłość. Odnajduje twórczy wkład autorów starożytnych Platona, Arystotelesa, a wśród średnio-wiecznych – św. Tomasza z Akwinu, uwzględniając w sposób bardzo prze-myślany (tzn. na tyle, na ile potrzebne

jest to do przeprowadzenia systematycznego i systemowego wywodu, autor bowiem nie przeprowadza badań historycznych nad rozwojem idei praw człowieka) kontekst historyczno-filozoficzny praw człowieka. Umieszcza w sposób trafny i – co w konsekwencji okazało się – eksplanacyjnie płodny problematykę praw człowieka w nurcie dociekań nad zagadnieniem sprawiedliwości (s. 226-265). Owe twórcze odczytanie starożytnych tekstów, poparte i udokumentowane gruntownie w literaturze przedmiotu, w studiach nad myślą antyczną, przeprowadzonych przez specjalistów, nierzadko w dyskusji z tymi interpretacjami, są świadectwem nie tylko porywającej i pozazdroszczenia godnej erudycji naszego autora, znamionują także pewną swobodę w korygowaniu i kontynuowaniu istotnych dla omawianego zagadnienia intuicji obecnych w dziełach klasyków. Stawiając pytania radykalne, autor odzyskuje autentyczną wolność mówienia, artykułowania *rzeczy samej* – tzn. człowieka i jego praw. Już w rozważaniach starożytnych na temat sprawiedliwości, a zwłaszcza w rozstrzygnięciach Arystotelesa (który rozwijając platońską koncepcję sprawiedliwości w zasadniczy sposób ją antropologizuje – zob. niezmiernie ważne i dydaktycznie nader potrzebne rekapitulacje na końcu poszczególnych paragrafów, s. 239-240; 264-265), dochodzi do głosu perspektywa personalistyczna. Wyraża się ona nie tylko uznaniem po części autotelicznego charakteru ludzkiego bytu: wedle Stagiryty można mówić, w przypadku bytu ludzkiego, o bycie działającym i żyjącym dla siebie samego, choć trudno jeszcze mówić o tym,

aby człowiek istniał, wprost i po prostu ze względu na swoją strukturę ontyczną – jako byt osobowy jako cel sam w sobie. Piechowiak stwierdza wprost: *W rozwiązaniach ontologicznych proponowanych przez Stagirytę nie mieści się koncepcja osoby jako bytu istniejącego dla siebie samego, choć można mówić o bycie działającym i żyjącym dla siebie samego* (s. 264; 265; na marginesie wypada zauważyć jeden z nielicznych błędów edytorskich – złe złamanie stron, i wynikiłe z tego zbędne powtórzenie dwóch wierszy na s. 265). Nieco dalej autor nasz słusznie kontynuuje: (...) *dopóki zatem nie znajdzie się odpowiedniego ugruntowania indywidualności, dopóty brak jest ontologicznych podstaw dla postulatu traktowania każdego człowieka jako celu samego w sobie oraz postulatów maksymalizacji wolności i indywidualności* (s. 265).

W ten sposób uzyskuje kryterium osądu rozmaitych teorii i koncepcji, jakimi obrosła interesująca nas problematyka. Autor z dużą kompetencją i erudycją prowadzi czytelnika przez niełatwe zagadnienia. Zmusza do uważnego wczytania się w teksty klasyków i zamyślenia nad nimi. Owocem logicznego wywodu, który towarzyszy lekturze tekstów klasycznych, staje się jasność a także osobliwe poczucie pewności i szczęścia (nie obawiam się tego wyraźnie wypowiedzieć) z powodu przynależności do tak znamienitego dziedzictwa ludzkiej myśli, w które nas rozprawa Marka Piechowiaka włącza. Poszukując bowiem ostatecznych podstaw praw człowieka (np. sygnalizując jednym zdaniem konieczność wejścia w jakościowo nową perspektywę on-

tologiczną, ważną dla personalistycznej ugruntowania praw: *Odpowiednie narzędzia teoretyczne pojawią się wraz z wyróżnieniem istnienia jako konstytutywnego elementu bytu*, s. 265), Marek Piechowiak ocala to, co najcenniejsze w dorobku przeszłości. Ocala to, nad czym zbyt łatwo wielu badaczy, poddających się modzie i mentalności postmodernistycznej, przechodzi do tzw. porządku dziennego, powiększając tym samym przestrzeń ignorancji oraz rozbudowując wszelakiego rodzaju ideologie; niegdyś wynikające z częściowego punktu widzenia podniesionego do rangi absolutnego, obecnie zaś usprawiedliwiające każdy częściowy punkt widzenia w imię ideologii wyższego stopnia – mianowicie: ideologii równouprawnienia i równoważności każdego częściowego punktu widzenia, strzegącej rzekomo przed imperializmem i nietolerancją prawdy.

Rozdział II części drugiej stanowi, z punktu widzenia realizacji systematycznego celu pracy, szczególnie istotny element rozprawy. To właśnie tutaj autor zarysowuje, na bazie wspomnianej wyżej tradycji filozoficznej, propozycję personalistycznego ugruntowania praw człowieka, proponując najbardziej oryginalne własne rozwiązania w zakresie metafizyki i antropologii filozoficznej. Szczególnie ważnymi i doniosłymi systematycznie są propozycje naszego autora w zakresie rozumienia osoby i godności człowieka. Wedle naszego autora posiada się godność nie dlatego, że jest się osobą (przy czym na ogół w koncepcji osoby akcentowało się dotąd rozumny charakter bytu jako podstawę jego osobowego charakteru), lecz odwrotnie – jest się osobą dlatego,

że posiada się godność, ta bowiem, rozumiana jako sposób istnienia, stanowi fundamentalną doskonałość i ontyczną podstawę osoby i wszelkich manifestujących osobę (jej osobowy sposób istnienia) atrybutów – zob. s. 271-277. Analizy dotyczące godności owocują celnymi rozróżnieniami i doprecyzowaniem takich określeń jak: godność osobowa, godność osobowościowa, godność ugruntowana w okolicznościach życia, godność osobista (s. 343-351). Interesujące propozycje dotyczą także rozumienia – w związku z koncepcją godności – wolności osobowej (s. 280-282) i odróżnienia jej od wolności w działaniu (s. 282-286), przynoszące pogłębione rozumienie wolności człowieka w ogóle. Te ustalenia są niezwykle ważne dla antropologii filozoficznej a także dla etyki.

Nowe światło dla koncepcji człowieka przynosi także zgłoszona przez autora, mająca swe uzasadnienie w tradycji, choć w niej nie sformułowana *expressis verbis*, propozycja w zakresie podstaw rozumienia bytu w ogóle. Chodzi o nowe transcendentale relacyjne – miłość. Autor argumentuje na rzecz wydzielenia z dyskursu na temat transcendentального dobra, pojmowanego – zgodnie z tradycją arystotelesowską – jako to, co pożądalne, problematyki transcendentальной miłości, pojmowanej – zgodnie z platońską tradycją refleksji nad dobrem – jako to, co udzielalne. Dzięki temu nowemu spojrzeniu na byt, przekraczającemu ważną, ale dość jednostronną perspektywę appetibilności, możliwe jest nowe, szersze spojrzenie na dziedzinę powinności działania i moralnej jej oceny (s. 325 nn); możliwe jest także nowe

podejście do niektórych problemów w filozofii Boga (np. w zakresie teorii Absolutu na linii Peñia Bytu – działanie Boga, oraz zagadnienia relacji Bóg – człowiek).

Swoimi twórczymi propozycjami Marek Piechowiak wpisuje się oryginalnie i w pełni partnersko w dokonania Lubelskiej Szkoły Filozoficznej. Wchodząc na barki Mistrzów (np. nie można nie zauważyć, że śmiało zajmuje własne stanowisko polemiczne w koncepcji godności oraz w toczonej w środowisku lubelskim dyskusji dotyczącej podstaw powinności moralnej, dyskusji, w której uczestniczyli przede wszystkim M. A. Krąpiec, T. Styczeń, i A. Szostek) zdaje się widzieć jeszcze dalej.

Uznanie obiektywnej struktury bytu za podstawę prawa – jak pokazuje i uzasadnia w całej rozprawie M. Piechowiak – nie pociąga za sobą konsekwencji, że możliwe lub pożądane jest jednoznaczne ustalenie *jedynie słusznych* wzorców postępowania. Istotnym elementem rozwoju osoby jako osoby jest indywidualizacja bytu, osiągana poprzez realizację indywidualnych celów, niezdeteminowanych jednoznacznie okolicznościami i wspólną wszystkim ludziom naturą gatunkową. To właśnie ze względu na centralne miejsce, jakie przypada indywidualizacji bytu ludzkiego, mającej swój ontyczny fundament – powiedzmy to jeszcze raz – w godności osobowej jako zindywidualizowanym sposobie istnienia, sfera *władztwa woli* (wolności osobowej) podlega szczególnej ochronie. Sfera władztwa woli, czyli nade wszystko wolność ugruntowana w sposobie istnienia i strukturze bytu stanowi *ius na-*

turale (*naturalne uprawnienie*), co należnego człowiekowi niezależnie od aktów woli, w których osoba *układa rzeczy do celu*. W układaniu rzeczy do celu nie tylko przejawia się prawo naturalne (*lex naturalis*), lecz także godność osoby jako uczestniczącej przez owo aktywne uczestnictwo wolności (i warunkującej ją rozumności) w prawie wiecznym (*lex aeterna*). *Ius* obok relacji należności obejmuje także relację powinności – *nabudowaną* na relacji należności. W świetle tych ustaleń prawa człowieka należy pojmować w pierwszym rzędzie jako *rzeczy sprawiedliwe* – konkretne dobra człowieka, jako to, co należne jest człowiekowi ze względu na ugruntowane w jego godności przyporządkowanie człowieka do jego rozwoju osobowego. To, co sprawiedliwe, jest pojmowane jako, aktualny lub potencjalny, relacyjny stan rzeczy, który istnieje na mocy zachodzących relacji.

Rozprawa M. Piechowiaka wnosi zasadniczo nowe światło w kwestii ontologicznego statusu praw człowieka. W zwieńczeniu monografii, zamiast tradycyjnego zakończenia, autor zarysowuje kierunki aplikacji przedstawionego rozumienia praw człowieka (*Uwagi podsumowujące – aplikacja teorii*, s. 343-381) do współczesnej koncepcji praw człowieka. Ukazuje także przykłady zastosowań zarysowanej teorii poza dziedziną praw człowieka, podejmując zagadnienie tak zwanych praw zwierząt (s. 380-381).

ŚLAWOMIR SZCZYRBA